Nr 252. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — **Kraków, Poniedziałek 3 Grudnia 1923.** — **Rok XLII.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . 600.000 mkp.
Z odnoszeniem . 630.000 „
przesyłką poczt. 630.000 „
Za granicą . . 1,200.000 „
Cena numeru 30.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 5,000 mkp.
Nekrologi . . . . 12,000 „
Nadesłane . . . . 18,000 „
Po kronice . . . . 24,000 „
Na 1-szej stronie 32,000 „
Drobne od słowa . 4,000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Po wydaniu posłów socjalistycznych

Kraków, 2 grudnia.

Na dwie, niemal równe części, rozbił się w piątek Sejm przy głosowaniu nad sprawą wydania trzech posłów z P. P. S. sądowi karnemu w Krakowie. Tych [illegible] ań było 4. Pierwsze, jako próba sił p[illegible]wicy, odbyło się nad wnioskiem posła Dubanowicza, aby sprawę posłów socjalistycznych przełożyć na dalszy punkt porządku dziennego, widocznie bowiem prawica spodziewała się jeszcze sukursu. Za wnioskiem posła Dubanowicza oświadczyło się 180 głosów i tyleż przeciw wnioskowi. Wobec tego wniosek ten upadł. Po przeprowadzeniu dyskusji, najdalej idący wniosek posła Putka, aby decyzję co do wydania posłów socjalistycznych **odroczyć** aż do zbadania przez sejmową komisję śledczą sprawy wypadków krwawych zajść w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie, — upadł 199 głosami przeciw 197, a więc **większością 7 głosów.** Tensam stosunek głosów okazał się przy następnem głosowaniu nad wnioskiem referenta mniejszości komisyjnej, posła Liebermanna, aby żadnego z trzech posłów socjalistycznych (dra Bobrowskiego, Stańczyka i Marka) nie wydawać. Wniosek ten odrzucono 199 głosami przeciw 192. A więc znowu okazała się większość rządowa **w sile 7 głosów.**

Jeżeli się zważy, że prawdopodobnie, jak przy tego rodzaju decyzjach w głosowaniu brało także udział 7 ministrów, i że z lewicy oprócz posłów interesowanych, Bobrowskiego, Stańczyka i Marka, nie brał także w głosowaniu udziału chory pos. Daszyński, to po obu stronach, po prawicy i lewicy okazuje się równa liczba głosów. O ile więc wynik głosowania, jak z góry głoszono, miał być zarazem **votum zaufania dla rządu,** to przedstawia się to votum bardzo marnie i wprost, co do istoty rzeczy, więcej niż problematycznie.

Ponieważ po tem ostatniem, a trzeciem z rzędu, głosowaniu, lewica cała, wraz z posłami mniejszości narodowych, wyszła demonstracyjnie z Izby, więc zwarte głosowanie nad wnioskiem referenta większości komisji regulaminowej, aby posłów dra Bobrowskiego i Stańczyka wydać sądowi karnemu w Krakowie, było już tylko wybijaniem otwartych drzwi, gdyż większość rządowa została na placu boju we własnem towarzystwie. Ale i ten wynik głosowania był o tyle charakterystyczny, że za wnioskiem większości komisyjenj oświadczyło się tylko 189 głosów, a 2 kartki oddano białe, podczas gdy przy dwóch poprzednich głosowaniach większość rządowa przedstawiała się w liczbach 197 i 199. Widocznie więc część posłów z prawicy uchyliła się od głosowania w tem decydującem głosowaniu, a z tych, co w Izbie pozostali, dwaj pokryli swoje skrupuły białemi kartkami.

Z całej więc kampanji, którą większość rządowa celowo, dla okazania swej przewagi, zainscenizowała, wychodzi ona raczej osłabiona, niż zwycięska. To byłoby jednak dla sprawy publicznej złem najmniejszem. Ważniejszem jest, że w chwili katastrofalnego położenia państwa, gdy na Sejmie ciąży obowiązek zgodnego i solidarnego współdziałania, większość jego prowokuje incydent, którego następstwem będzie niechybnie pogłębienie jeszcze większe już istniejących antagonizmów między obu stronami Izby. Czy wobec tego można jeszcze marzyć o otworzeniu jakiegoś gabinetu koalicyjnego, czy można przypuszczać, że nie cierpiące zwłoki sprawy państwa, mające o jego najbliższej zawyrokować przyszłości, załatwione będą w tym Sejmie zgodnie, i to nie w interesie osób i partyj, lecz z uwzględnieniem groźnej sytuacji Rzeczypospolitej?

A właśnie sprawa wydania posłów socjalistycznych mogła nastręczyć sposobności do nawiązania pokojowych w Sejmie stosunków. Byliśmy i jesteśmy za tem, aby śledztwo ustaliło winę czynników i osób, które w ten czy inny sposób wywołały krwawe zaburzenia w Krakowie w dniu 6 listopada br. Czy jednak w interesie tego śledztwa leżało nieodzownie, aby trzech posłów sejmowych posadzić na ławie oskarżonych, i czy dotychczasowe tego śledztwa wyniki były tak dla nich obciążające, że Sejm łamać musiał w tym wypadku konstytucyjną zasadę nietykalności poselskiej i wydawać sądom swoich posłów, — tego wyczerpująca dyskusja w Sejmie, ani deklaracja ministra sprawiedliwości, naszem zdaniem, nie udowodniły. Sam minister Nowodworski przyznał przecież, że śledztwo przeciw posłom opierało się, między innemi, na zeznaniach dra Maiera, który, jak się okazało, nie był bezpośrednim świadkiem tego, co zeznawał. Rację więc miał wniosek posła Putka, aby wydanie posłów zdecydowano dopiero po orzeczeniu śledczej komisji **sejmowej,** jako anjwłaściwszej instancji do osądzenia winy posłów.

Uczynić to należało tem bardziej, że posłowie Bobrowski, Stańczyk i Marek zgłosili sami w komisji regulaminowej postulat **wydania ich sądowi,** a więc od odpowiedzialności się nie uchylali. Jeżeli zaś o tę ich odpowiedzialność idzie, to dopiero pytanie, czy ustalenie jej łatwiejszem będzie, gdy zasiędą na ławie oskarżonych, lub też, czy gdyby na rozprawie głównej przesłuchani byli w roli zaprzysiężonych świadków?

Większość **rządowa** zaryzykowała jednak w tym wypadku środek najradykalniejszy, najboleśniejszy dla konstytucji, bo znoszący nietykalność poselską. Nie krępowano się tem, że tasama lewica, przeciw której ten środek zastosowano, wprost przeciwne zajęła stanowisko, gdy się rozchodziło o udział posłów z prawicy w zamachu grudniowym zeszłego roku. Prawica zrobiła jednak ze sprawy sądowo-karnej, będącej w toku, kwestję polityczno-partyjną i taki charakter pragnie widocznie narzucić rozprawom przed sądem przysięgłych, która odbędzie się w Krakowie. Zarówno rząd, który w wypadkach krakowskich 6 listopada wcale nie stał na uboczu, lecz dyrektywami swojemi, pośredniemi i bezpośredniemi, na ich przebieg także wpływał, ten rząd zarówno — powiadamy, — jak większość sejmowa, puściły się znowu na ryzyko, które, naszem zdaniem, na ich korzyść nie wyjdzie. Opieramy to zdanie na przesłankach, jakich dostarcza śledztwu sądowemu prasa endecka, twierdząca stanowczo, że Strzelec przygotował cały atak na wojsko, że istniał spisek zamachowy itp. Rozprawa sądowa może zgoła innych dostarczyć dowodów, a wtedy runie cała podstawa, na której oparła się większość, ferując wyrok tak skrajny i ustalając precedens dla obu stron Izby tak niebezpieczny, jak zniesienie nietykalności poselskiej.

Takie „wypychanie" stronnictwa P. P. S. poza obręb stronnictw państwowych, jakiego wyrazem było, zupełnie zbyteczne wydanie trzech posłów tego stronnictwa sądom, z dwóch względów jest dla konsolidacji Sejmu i układu stosunków w kraju niebezpieczne. Oddziała ten krok większości rządowej na tem silniejsze zespolenie się lewicy, która, jak ostatnie głosowania dowiodły, ma dość siły, aby zaciężyła nad pracami całego Sejmu. Oddziała także to postąpienie klubów rządowych rozsadzająco na klub P. S. L. Piasta, w którego łonie wcale nie było jednolitej opinji co do wydania posłów socjalistycznych. Pod naporem tych czynników rozpaść się może słabiutka większość rządowa przy najbliższej sposobności. Oddziała także wydanie posłów socjalistycznych zachęcająco na inne, radykalniejsze od socjalistów żywioły, od których P. P. S. odcinała się w sposób bardzo stanowczy. Dla partyjnych, i to więcej niż wątpliwych, korzyści, toruje się w ten sposób drogi komunistom, przed którymi państwo, bardzo słusznie, tak usilnie się broni.

Takie momenty powinna była pod baczną i głęboką wziąć rozwagę większość rządowa, i tak wielkie brzemię odpowiedzialności dźwigająca za katastrofalny stan państwa i społeczeństwa, rzuconego na fale bezgranicznej drożyzny, która, jak stosunki w sąsiednich państwach pouczają, niebezpiecznym jest doradcą.

Wicemarszałek Poniatowski upomniał ministra sprawiedliwości na ostatniem posiedzeniu sejmowem, za „wezwanie" Izby. Stanął więc, bardzo słusznie, wobec przedstawiciela rządu w obronie prestige'u Sejmu, który od rządu „wezwań" przyjmować nie może. Ale tensam Sejm, na temsamem posiedzeniu, znosi, w zastosowaniu do trzech swoich członków, zasadę nietykalności, aczkolwiek on sam, przez komisję poselską sprawy zbadać nie chciał. Czy to przyczyni się do zwiększenia powagi tej Izby wobec rządu dzisiejszego i wobec tego, który w niedalekiej przyszłości po nim przyjdzie?

Przed konsolidacją lewicy sejmowej

WSPÓLNE KONFERENCJE KLUBÓW LEWICY I MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Warszawa, 1 grudnia (AW). Przywódcy polskich klubów lewicowych i mniejszości odbyli **dzisiaj rano naradę, na której celem ustalenia wspólnej taktyki parlamentu uchwalono zwoływać posiedzenie przewodniczących klubów lewicowych i mniejszości narodowych.** Do odwoływania posiedzeń upoważniono posła Barlickiego (P. P. S.)

POSIEDZENIE KLUBÓW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem pos. **Barlickiego odbyło się posiedzenie klubów mniejszości narodowych z udziałem pos. Thugutta.** Obrady zagaił pos. Barlicki, stwierdzając, że ostatnie wypadki **zmuszają całą opozycję do porozumienia,** które rozpocząć ma dzisiejsza konferencja. Pos. **Thugutt** wyjaśniał z kolei, że zadaniem konferencji jest **porozumienie się co do dalszej taktyki parlamentarnej z uwagi na to, że w najbliższym czasie spodziewać się należy wielkich wypadków.** Lewica polska chce mieć zresztą możność wysłuchania postulatów mniejszości narodowych i wyrażenia o nich swej opinji.

Imieniem koła żydowskiego przemawiał pos. **Rauch,, który zaznaczył, że żydzi już dawno odczuwali potrzebę takiego zbliżenia,** lewica polska okazywała jednak tyle wstydliwości wobec mniejszości, że nie chciano jej narażać. Nikt z uczestników konferencji nie wierzy chyba w rozszerzane bajki przez prawicę, aby w kole żydowskiem znajdowały się elementy antypaństwowe.

Pos. **Taraszkiewicz** (Białorusin) przyłącza się do wywodów pos. Raucha, zaznaczając, że niech tylko lewica polska pozna nasze postulaty i nasze oblicze, a stosunki się tak ułożą, że **będziemy ją mogli poprzeć w walce z reakcją.**

Pos. **Utta** (Niemiec) podaje do wiadomości, że rząd prawicowy pertraktował z klubem niemieckim i przyrzekał mu wielkie koncesje; były też w klubie głosy za poparciem rządu, elementy demokratyczne wzięły jednak górę i **przeprowadzono zasadę, że Niemcy mogą iść tylko z lewicą polską.**

Pos. **Podhirski** (Ukrainiec) wyraża się, że demokracja polska nie wykazała dotychczas dostatecznej siły w walce z nacjonalistyczną prawicą. **Ukraińcy będą mogli wejść w porozumienie ze świadomą swych celów lewicą polską.**

OBRADY KLUBU POSELSKIEGO I CENTR. KOM. WYK. P. P. S.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) Dziś przez cały dzień w klubie P. P. S. odbywały się **wspólne narady klubu poselskiego i S. K. W. partji.** Obrady, którym przewodniczył pos. **Kwapiński, dotyczyły dalszej działalności klubu i stronnictwa w związku z ostatniemi wypadkami.** Zgłoszono szereg rezolucyj, **ustalających dalszą taktykę klubu.** Celem uzgodnienia tych rezolucyj wybrano komisję, do której weszli pos. **Barlicki, Niedziałkowski, Perl i Zaremba.** Uzgodniona przez komisję rezolucja przedłożona będzie we wtorek klubowi poselskiemu do aprobaty.

DR MAREK ZATRZYMA MANDAT.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) W czasie obrad klubu poselskiego P. P. S. pos. **dr Marek zgłosił złożenie mandatu** swego do dyspozycji klubu. Zebrani jednak jednomyślnie **odrzucili rezygnację pos. Marka.**

Antecedencje wydania posłów socjalistycznych

Jak się z informacyj dzienników warszawskich okazuje, stanowisko klubu „Piasta" w sprawie wydania sądom posłów dra Bobrowskiego, Stańczyka i dra Marka, jeszcze we czwartek nie było zdecydowane, a poseł Brodacki wahał się, czy ma przyjąć referat imieniem większości komisji regulaminowej. W sprawie tej podaje „Kurjer Polski" następujące informacje z daty 30 listopada:

Wczoraj w godzinach popołudniowych zastanawiano się w klubie „Piasta" nad wnioskiem, propagowanym przez kilku członków, aby zmienić poprzednią uchwałę, powziętą na propozycję posła Brodackiego i dekretującą wydanie posłów dra Bobrowskiego i Stańczyka. Głównym rzecznikiem reasumcji był senator **Błyskosz,** do którego też zwróciliśmy się z zapytaniem o jego stanowisko.

— Jest ono **niezmienione** — odpowiedział senator podlaski. — Uważam, że należy czekać z decyzją wydania do czasu zbadania wypadków krakowskich **przez specjalną komisję sejmową.**

W kuloarach sejmowych mówiono, że również na dzisiejszem posiedzeniu „Piasta" poseł Brodacki ma zawiadomić klub o **nieprzyjęciu** referatu w sprawie wydania posłów socjalistycznych. Wobec tego zwróciliśmy się do p. Brodackiego z prośbą o wyjaśnienie tego odmownego stanowiska. — P. Brodacki oświadczył:

— Nie uważam za swój obowiązek przyjmowania referatu w sprawie wydania dwóch posłów socjalistycznych, dlatego, że nie chcę się specjalizować w domaganiu się wydawania posłów. Poprzednio komisja wydała dwóch posłów: Łuckiewicza i ks. Okonia. Referaty o ich wydanie przydzielono mnie. Dlaczego inni posłowie uciekają od przyjemności referowania wniosku o wydanie pp. Bobrowskiego i Stańczyka? Pp. Konopczyński i ks. Lutosławski odmówili referowania. Względy rzeczowe wprawdzie nie przemawiają przeciwko temu, bym i ja miał odmówić. Ale ja nie chcę mieć monopolu na wydawanie sądom kolegów. Z tego też powodu **nie chcę referować tej sprawy.**

Z Sejmu

Warszawa, 1 grudnia.

Na wczorajszem piątkowem posiedzeniu Sejmu w toku dyskusji nad sprawą **wydania posłów: Marka, Bobrowskiego i Stańczyka,** zabrał głos **minister** sprawiedliwości, Nowodworski, który wywodził pomiędzy innemi. Wolałbym pominąć wszelkie kwestje polityczne, jednak wobec pewnego oświadczenia sprawozdawcy mniejszości muszę zaznaczyć, że choć jestem delegowany do obecnego gabinetu przez moje stronnictwo, **jednak mam dość uczciwości i świadomości obowiązków, bym mógł zapomnieć o wszelkich względach partyjnych w wykonywaniu czynności urzędowych.** Co do zarzutu sprawozdawcy Liebermana stwierdzam, że p. Kondratowicz jest prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, przydzielonym dla pomocy ministrowi w wykonywaniu przez niego funkcyj naczelnego prokuratora. W wykonywaniu więc nadzoru nad śledztwem miałem prawo delegować jednego członka prokuratorji do zastąpienia mnie.

Co do sprawy dra **Meyera,** prokurator krakowski **wprowadził w błąd prokuratora Kondratowicza** i pomylił się szef II. wydziału D. O. K., czy prokurator krakowski. **W każdym razie ktoś się pomylił.** Dr Meyer oświadczył, **że nie był naocznym świadkiem,** jednak w autentycznem zeznaniu, przez siebie podpisanem, sam zeznał, że słyszał zakończenie mowy pos. Stańczyka: „dalszych wiadomości udzieli nasza straż". Najważniejszym jest zarzut posła Liebermanna, że powołanie do służby wojskowej kolejarzy i wprowadzenie sądów doraźnych było **nielegalne.** Tu minister, opierając się na szeregu przepisów prawnych, które przytacza, stwierdza, że zarządzenie to było **zupełnie legalne,** a odpowiedzią na nie były trzy trupy żołnierzy na ulicach.

STEFANJA TATARÓWNA.

Dlaczego ludzie w Jastarni tak smutno śpiewają...

(Z cyklu: „Morze").

3 (Ciąg dalszy).

Widziała, jak fale stają się coraz większe, jak łódź kołysała się coraz bardziej, ale nie bała się nic, bo Miłosz patrzył tak na morze, jakby nawet nie widział fal i kołysania, a tylko szukał czegoś daleko, bardzo daleko. Przeszło jej przez myśl, że skoro on tak szuka, to musi pewnie cierpieć ból — i ile razy chciał ją ogarnąć lęk, to się patrzyła na jego oczy i była spokojna.

Tylko się jej robiło bardzo smutno, że te oczy tak rzadko na nią padały, a coraz więcej na morze i wdal, jakby tam było coś najdroższego, coś nad nią wiele milszego.

I spojrzała mu w oczy badawczo.

A on powiedział:

— Pierwszy raz widzę dziewczynę taką, jak ty, która się nie boi morza.

— Toście już z wieloma jeździli, jako ze mną?

— Nie było jeszcze takiej, któraby się wziąć dała.

— A mówiliście której?

— Mówiłem, a one się tylko śmiały, wzruszając ramionem.

Wtedy fale poczęły się wzdymać jeszcze więcej i kołysać łodzią na cztery strony, raz wzdłuż, raz bokiem. I powstał wielki wiatr, który dął w żagiel coraz silniej, a im bardziej dął, tem łódź mknęła prędzej, ale coraz więcej się kołysała. Więc Miłosz siadł u steru i nawrócił żagiel w przeciwną stronę, a twarz miał zupełnie spokojną, gdy mówił do niej:

— Źle z nami, popłynęłiśmy za daleko, nie widząc wiatru.

Lecz ona się nie ulękła i, nie pytając, dlaczego jest źle i co się stać może, mówiła:

— Wszystko, co mi się stanie z tobą razem, dobre będzie.

A Miłosz się wdzięcznie uśmiechnął i mówił:

— Za długo patrzyłem na twoje oczy, zamiast na morze, a ono się na mnie gniewa.

— Chciałabym, byś patrzył zawsze na moje oczy, a zapomniał o morzu.

— Powiedziałaś, jak płocha dziewczyna, a to się nigdy nie stanie.

Znów było jej smutno i tak źle, jakby ją kto w serce uderzył końcem kotwicy. Ale dumnie zacięła usta i nie odpowiedziała na to wezwanie.

I szedł od morza wielki wiatr i począł żaglem trząść. Miłosz, co miał siły w ramieniu, mocował się z żaglem, aby go zerwać. A wiatr pomagał żaglowi i łódź tak pochylał, że biała płachta dotknęła morza, a wtedy struga wody wdarła się do łodzi. Januszanka w lot zrozumiała, że musi wodę wyrzucać z łodzi, gdy on walczył z wiatrem i poczęła co sił dwoma wraz czerpakami wylewać wodę. A on zwinął żagiel i chwycił wiosło w obie dłonie. Olbrzymia musiała być jego siła, że łódź kierował przeciw wichrowi, który chciał ją pchać dalej na północ.

A patrzał na Januszankę, jak w wodzie stojąc, co sił ją wylewała, nie zważając, że nowe fale zalewają jej szatę. Przylgnęło białe płótno do ciała, wiatr roztargał jej długie włosy i stała tak w wodzie bez trwogi, mocując się, jak on, z losem. Wtedy zdawało mu się, że ją kocha nad wszystko, miłością już wcale inną, niż pierwej, nie za tę urodę przecudną, ani za dobroć uśmiechu, ani za rozkosz silnych ramion, gdy opasywały jego głowę, tylko za to, że nie zna trwogi, że jest taka, jak on, że wierzy w jego siły, że złożyła losy w jego ręce.

I poprzysiągł sobie, że jej ufności nie zawiedzie, że ją uratować musi, choćby potem zginąć miał sam. Ona będzie na brzegu.

Nie wiedział, skąd szły z niego siły, jakich nie widział nigdy jeszcze, rozumiał tylko, że dokonuje rzeczy niebywałych, że nadaje łodzi ruch swoją wolą, że robi wiosłami ruchy za trzech takich, jak on i że łódź idzie coraz lepiej.

Nie mówili do siebie nic, a czuli tosamo oboje: że się coś z nimi stało, co się odmienić nie da, co ich związało na zawsze.

Cokolwiek się potem stanie, oni wiedzieli, że będą o sobie myśleli całe [illegible] A nie myśleli od śmierci, choć stała nad nimi i już wyciągała ręce, choć spoglądała z każdej fali i z każdego wiatrowego oddechu. Czuli, że mają nad nią moc, że jeszcze nie może przyjść, bo się jeszcze nie stało to, co im znaczono, jeszcze musi przyjść co innego. I w poczuciu, że przyjdzie coś wielkiego, nie umieli myśleć o śmierci.

Raz łódź już pochyliła się do samego końca, a Miłosz wyrwał ją silnem uderzeniem wiosła i pchnął na nową falę. Kroplisty pot spływał mu z piersi, twarz miał czerwoną i żyły nabrzmiałe. Zdało się, że ręce za chwilę opuszczą wiosło. A ona ustawicznie, wybierając wodę, przeziębła cała i omdlewały jej ręce. Ale widzieli straszny mus i trwali wciąż mimo niemocy i trwali nad ludzką wiarę.

Aż zobaczyli ląd. I powstała nawałnica straszna, gdy się do lądu zbliżali, ciemności, zakrywające oczy i błyskawiczne błyski przez zmrok. A gdy niebo i morze huczało, gdy świat cały zamienił się w jeden wielki krzyk i wołanie, gdy stała się jakaś piekielna muzyka wiatru, piorunów, wody i ziemi, wtedy im dobrze było i czuli się szczęśliwi. Poczuli olbrzymią człowieczą moc, która się nie ulękła żywiołów, taką straszną żywiołową radość, że są, że są razem, że im nic nie robiło morze i wszystka groza ziemi.

Rozpierało im pierś szczęście niewypowiedziane, nikomu nieznane, nad morze potężne, razem radość i duma i wiara i moc i miłość i zaufanie i razem jakaś niezmierna, świat obejmująca siła, która człowieka, zda się, czyni wolnym ptakiem, nad przestwory płynącym, a z duszą świadomą, czas ogarniającą, nie samą przestrzeń tylko.

A kiedy Miłosz zmęczony upadł na brzegu a ona mu pot ocierała z czoła, to zdołał jej tylko powiedzieć jedno:

— Takiej drugiej, jak ty, niema i nie może być na świecie.

A ona mu odpowiedziała cicho:

— Umiłowałam twoją siłę.

* * *

Potem znów długo nie przyjeżdżał, a ona tęskniła i czekała. I wiedziała, że przyjechać musi, że zapomnieć nie można tamtego cudnego dnia burzy. Więc patrzyła co dnia zdaleka na oba morza, czy nie zobaczy żagla białego. A patrzyła z pewnością wielką, bez obawy, że nie przyjedzie. Czuła nawet, że w ten dzień przyjechać musi.

Więc przyjechał. I była pogoda cały czas. Nie zerwał się żaden wiatr niebezpieczny. Cieszyli się morza kolorami i cieszyli się, że jest tak cicho. Tak, że ledwo łódź poruszać się mogła.

Chcieli mówić do siebie, a nie mogli. Patrzeli tylko sobie w źrenice i rozumieli, że mają coś bardzo ważnego do powiedzenia, ale że sobie powiedzieć nic mogą. A ona chciała, aby zbliżył się do niej i głowę położył na piersi, ale nie uczynił tego. Tylko czekał, że sama przyjdzie i że mu rękami oplecie szyję. A ona nie uczyniła tego. (C. d. n.).

Nie jestem powołany wyrokować — powiada minister — kto spowodował zbrodnię, ale należy ułatwić pracę śledztwa i wobec tego **wzywam Wysoką Izbę**, by nie dopuściła do przeszkodzenia w wypełnieniu obowiązków tym, którzy spełniają je w tak ciężkich warunkach.

Po znanym incydencie z powodu użycia przez ministra wyrazów „wzywam Wysoką Izbę“, nastąpiła dalsza dyskusja z ograniczoną listą mowców i ograniczonym do 10 minut czasem przemówień. W toku tej dyskusji ks. **Lutosławski** bronił stanowiska rządu i wywody swoje zakończył następującym zwrotem: —

Poseł Liebermann w komisji twierdził, że ci trzej koledzy **natarczywie żądają sami swojego wydania. Stanowisko to jest jedynie godne posła** i dlatego mowca bierze na serjo ich pragnienie **i uważa, że Izba nie powinna im odmówić tej satysfakcji.** Mowca będzie się czuł szczęśliwy, jeżeli się okaże, że byli oni niewinni. W konsekwencji tego stanowiska nie można rozróżniać między wydaniem jednego posła a niewydaniem drugiego lub trzeciego, gdyż mogłoby to przeciągać sprawę. Wkońcu oświadcza się mowca za wnioskiem posła Konopczyńskiego **o wydanie wszystkich trzech posłów.**

Następnie przemawiał poseł **Putek, który ostro atakował rząd, a szczególnie ministra sprawiedliwości i stronnictwa obecnej większości**, stając na stanowisku, że sprawa wydania posłów jest właściwie **zemstą partyjną**. Uważając, że sprawa ta jeszcze nie jest przygotowaną, mowca zgłasza wniosek następujący:

„Sejm **odracza** decyzję w sprawie wydania posłów dra Bobrowskiego, dra Marka i Stańczyka aż do chwili złożenia Sejmowi sprawozdania przez komisję sejmową, delegowaną do zbadania zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu“.

Przystąpiono do głosowania.

Marszałek poddał najpierw pod głosowanie wniosek posła **Putka.**

Wniosek upadł większością 199 głosów przeciw 192.

Następnie wniosek posła **Liebermanna** o odmówienie wydania posłów **upadł** większością 198 przeciw 191.

Przemawiał następnie poseł **Silberstein** przeciw **wydaniu** posłów, poczem ogłoszony został wynik **głosowania**, który wywołał głośne oburzenie lewicy. Po krótkiej przerwie marszałek zawiadomił, że **teraz** odbędzie się głosowanie nad wnioskiem posła **Brodackiego o wydanie posłów Bobrowskiego i Stańczyka,** który to wniosek jest częścią wniosku **posła Konopczyńskiego o wydanie wszystkich trzech posłów. Osobno więc odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o wydanie posłów Bobrowskiego i Stańczyka, a osobno nad wnioskiem o wydanie posła dra Marka.**

Poseł **Głąbiński** wniósł o głosowanie imienne z listy.

W sprawie głosowania zabrał głos poseł **Thugutt** i imieniem polskich stronnictw lewicy złożył **oświadczenie**, w którem te stronnictwa„ stojąc na stanowisku, że wydanie posłów zostaje spowodowane **aktem zemsty partyjnej, protestują przeciw temu i uważają to za groźny precedens.** Mowca oświadczył, że na znak protestu te stronnictwa **opuszczą salę.**

Zabrał jeszcze głos poseł dr Marek i zaprotestował **przeciw** rozdzielaniu odpowiedzialności posłów **Bobrowskiego i Stańczyka i jego i zwrócił się z prośbą do całej Izby, oraz do swojego klubu, by głosowano za uchyleniem jego nietykalności.**

Po tem oświadczeniu posłowie **PPS, NPR, Wyzwolenia i Jedności Ludowej opuścili salę, śpiewając: „O cześć wam“**, oraz **„Czerwony sztandar“.**

Równocześnie **opuściły salę mniejszości narodowe,** również śpiewając.

Marszałek zarządził przerwę, po której przystąpiono do głosowania imiennego nad wnioskiem komisji w sprawie wydania posłów **Bobrowskiego i Stańczyka.**

Wniosek **uchwalono 189 głosami, przyczem oddano dwie kartki białe.**

Wniosek mniejszości o **wydanie** posła dra Marka **został wycofany,** wobec czego przewodniczący wicemarszałek Seyda oświadczył. iż uważa. że temsamem przyjęty został wniosek o **niewydanie posła dra Marka.**

Przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

W głosowaniu przyjęto w **trzeciem** czytaniu ustawę **o waloryzacji,** przyczem przyjęto szereg rezolucyj, między innemi rezolucję, wzywającą rząd, by przedstawił **projekt ustawy monetarnej i o banku emisyjnym** najdalej do dwóch tygodni.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu projekt **ustawy o zniesieniu ministerstwa poczt.**

Po krótkiem przemówieniu posła Kubika, przyjęto nagłość wniosku posłów klubu Ch. N. i Ch. D. w sprawie **likwidacji majątków niemieckich.**

Szereg pozostałych punktów porządku dziennego wobec nieobecności referentów spadł z porządku dziennego.

Następne posiedzenie dnia 4 grudnia o godzinie 4 po południu.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Ref.“).

Tarnów, 30 listopada.

(Sprawa rozwiązania Rady miejskiej).

W tych dniach rozeszła się po naszem mieście pogłoska. że tarnowska Rada miejska, podobnie jak krakowska, ma zostać rozwiązaną. Pogłoska prawie zamieniła się w pewność po ukazaniu się notatki w jednem z pism codziennych krakowskich, potwierdzającej powyższą pogłoskę i mianującej nawet komisarza rządowego. Jako powód rozwiązania Rady podaje się fakt, że po przyjęciu rezygnacji burm. dr Tertila, Rada w przepisanym ustawą terminie nie wybrała burmistrza. Motyw to formalny, bo właściwym powodem rozwiązania Rady miejskiej, według niesprawdzonych pogłosek, jest manifestacyjny udział prezydjum magistratu wraz z częścią Rady w pogrzebie ofiar z dnia 8 bm.

Rozstrząsając powyższe powody rozwiązania Rady, zauważamy, że rezygnację dr Tertila z burmistrzostwa przyjęła Rada miejska 25 października. następne zaś dni, a względnie tygodnie, pełne strajkowego napięcia, nie nadawały się zbyt bardzo do wyborów, powód zaś drugi musiałby odpaść choćby z tego względu, że oficjalne zaproszenie Rady przez wiceb. dr Muetza do wzięcia udziału w pogrzebie oraz oświetlenie ulic lampami gazowemi okrytemi krepą, wpłynęły znacznie na uspokojenie strajkujących, a tem samem przyczyniły się do ugruntowania spokoju w mieście.

Przemyśl, 30 listopada.

(Zjazd Tow. rolniczych. — Wieczór ku czci Beethovena. — Podatek wodociągowy).

W sobotę 24 listopada odbył się w naszem mieście zjazd Rady ogólnej Małopolskiego Towarzystwa rolniczego. Zjazd obradował w sali Sokoła przy współudziale delegatów z rozmaitych miast Małopolski oraz kilku posłów, między innymi: Pluty, Jedynaka, Malika, Pawłowskiego i senatora J. Nowaka. Zjazd zagaił wiceprezes Tow. prof. Jura. Zjazd powitali ks. biskup Pelczar, starosta Bocheński, burmistrz p. Kostrzewski. Referat o ogólnym stanie rolnictwa wygłosił sen. dr Juljan Nowak. W dyskusji, w której zabierało głos wielu delegatów omawiano aktualne sprawy rolnictwa. Zjazd zakończono wyborem Zarządu Głównego.

Polskie Towarzystwo muzyczne urządziło w ubiegłym tygodniu wieczór ku czci Beethovena. Doskonały kwartet (pp. Angerman, Kronberg, Struszkiewicz i Bausche) wywiązał się z zadania doskonale. Punktem kulminacyjnym wieczoru była gra na skrzypcach p. inż. Malzowej. Doskonała orkiestra pod batutą p. Ryczaja przyczyniła się do uświetnienia wieczoru.

Lokatorzy w Przemyślu, w szczególności sfery niezamożne, mają obecnie do wyrównania podatek wodociągowy za IV kwartał br. wedle miernika złotego. Tak bowiem brzmi zeszłoroczna uchwała Rady miejskiej m. Przemyśla. Jak się dowiadujemy, zniósł wydział samorządowy we Lwowie uchwałę przemyskiej Rady miejskiej, dotyczącą miernika złotego. Uchwała wydziału samorządowego spoczywa spokojnie w biurku przemyskiej Rady powiatowej, a mieszkańcy płacą tymczasem magistratowi podatek wodociągowy wedle miernika złotego.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Zmienione warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 2 grudnia.

WZROST DROŻYZNY ZA LISTOPAD. Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem dnia 1 grudnia br. ustaliła, iż w drugiej połowie miesiąca listopada w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zwiększyły się o 27'59%, zaś w całym miesiącu listopadzie w porównaniu z miesiącem październikiem o 92'32%.

NOWY PRZYDZIAŁ CUKRU DLA KRAKOWA Magistrat krakowski ukończył sprzedaż cukru z kontyngentu październikowego. Od poniedziałku kasa miejskiego biura aprowizacyjnego przyjmować będzie zaliczki na cukier z kontyngentu listopadowego w wysokości 60.000 mk. od 1 kg. Jak słychać, cena jednego kg. cukru z tego przydziału wynosić będzie ponad 400 tysięcy.

POSTĘP DROŻYZNY CHLEBA W LISTOPADZIE. Wedle statystyki komisarjatu targowego w Krakowie, w ciągu miesiąca listopada br. chleb żytni drożał w następujący sposób. Dnia 3 listopada kosztował bochenek 2 kg. 100.000, 18 listopada 110.000, 21 listopada 136.000, 24 listopada 146.000, 27 listopada 196.000, zaś 30 listopada 210.000 mk. W listopadzie więc podwyższano cenę chleba 6 razy, a ceny z końcem miesiąca w porównaniu z początkiem listopada wzrosły o 130 procent, gdyż przed podwyżką 3 listopada cena chleba wynosiła 90.000 mk.

NOWE CENY BONÓW NA GAZ I ELEKTRYCZNOŚĆ. Prezydjum miasta w porozumieniu z komisją gazowo-elektryczną ustaliło nową cenę bonów na nadchodzący tydzień. Cena bonów gazowych podwyższoną została z 90 na 110 tysięcy mk., zaś cena bonów elektrycznych ze 180 na 280 tys. marek.

67 MILJONÓW NA POMOC AKADEMICKĄ. Starosta w Nowym Targu Trześniowski, złożył w biurze wojewody na cele Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką 67,422.400 mk. i 1 kor. czeską, zebrane w drodze składek, oraz jako dochód z zabawy, urządzonej w N. Targu na ten cel przy pomocy miejscowego Koła pań i wydatnej ofiarności kupców i przemysłowców nowotarskich i zakopiańskich.

W CZASIE CIĄGNIENIA LOTERJI FANTOWEJ na dochód budowy Domu medyków w Krakowie, główne wygrane padły na numera 21687, 6802, 23805, 38843, 5710, 6913, 18736, 27352, 27945, 31259, 36289, 38391. 39913, 39927, 43473. Szczegółowa lista wygranych będzie wywieszona w westibulu Uniwersytetu Jag. (Collegium nov.).

OTWIERANIE ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU LOKATORÓW. W ostatnich dniach został zatwierdzony w Warszawie przez ministerstwo spraw wewnętrznych „Centralny Związek lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej polskiej“ z siedzibą Leszno 29 m. 6 z prawem otwierania oddziałów na terenie całej Rzeczypospolitej polskiej. Związek jest ściśle bezpartyjnym i apolitycznym. Formalność otwarcia oddziału w jakiemkolwiek mieście polega na zebraniu 50 podpisów mieszkańców danego miasta i skierowania odpowiedniej prośby do Zarządu głównego w Warszawie, Leszno 29 m. 6, gdzie się otrzymuje w tym względzie wszelkie informacje co do działalności i praw oddziałów prowincjonalnych. Tak Związek centralny jak i oddziały prowincjonalne mają prawo zakładać w domach komisje domowe lokatorskie.

WIECZÓR AUTORSKI Iwona Łomińskiego i Jul. Dretlera odbędzie się w Collegium wykładów naukowych, Rynek 39, dziś w niedzielę o godz. 7 wieczorem. Recytują: J. Zaklicka, Z. Opolski, J. Bujański.

TELEFON Z BYTOMIEM. Z dniem 1 grudnia br. zaprowadzono ruch telefoniczny pomiędzy Krakowem a Bytomiem na niemieckim Górnym Śląsku.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano zatrudniona przy budowie na ul. Kraszewskiego Anna Melerzówna, lat 21, spadła z rusztowania z wysokości I piętra. Nieszczęśliwa doznała licznych obrażeń na całem ciele. Zawezwany lekarz przewiózł Melerzównę do szpitala św. Łazarza.

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ. Jak się dowiadujemy, policja krakowska wpadła na ślady sieci komunistycznej w Krakowie. Akcja komunistów rozszerza się na inne miasta Małopolski, gdzie rozrzucane są liczne odezwy bolszewickie. Również agitatorzy komunistyczni działają po wsiach prowokacyjnie. W ostatnich czasach skonfiskowano wielką ilość odezw komunistycznych i aresztowano kilku młodych ludzi pod zarzutem rozrzucania tych odezw. Śledztwo w tej sprawie trzymane jest w tajemnicy.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała onegdaj pod zarzutem kradzieży garderoby niejakiego Błażeja Tekely'ego, oraz Kazimierza Starostkę, u których znaleziono przedmioty metalowe niewiadomego pochodzenia.

Ponadto aresztowano Marję Gnukiewicz, znaną włóczęgę pod zarzutem kradzieży części wojskowego ekwipunku.

WŁAMANIA. Do zamkniętego mieszkania p. Iszczakowej przy ul. Kraszewskiego 116 włamano się wczoraj i skradziono po oderwaniu kłódki i odemknięciu drzwi wytrychem, pościel i biżuterję znacznej wartości. W godzinach przedpołudniowych w dniu wczorajszym włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy na strych Kazimierza Kołodziejczyka przy ul. św. Tomasza 37 i skradli znaczną ilość garderoby.

KRADZIEŻ. Wczoraj niewyśledzeni dotąd złodzieje skradli w lokalu firmy „Hojtasz i Wołkowicz“ przy ul. Podwale 5 zwój czarnej materji wartości 240 miljonów mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarcie retrospektywnej wystawy Fryderyka Pautscha, która zajęła wszystkie sale w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4, nastąpi dziś (niedziela dnia 2 grudnia) o godz. 11 przed południem.

„TWÓRCZOŚĆ JANA MATEJKI“. We wtorek 4 bm. i w piątek 7 bm. odbędą się w sali odczytowej Muzeum przem. (Smoleńska 9) dwa wykłady Kustosza „Domu Matejki“ Macieja Szukiewicza p. t. 1) U źródeł twórczości Matejki. 2) Cykl obrazów historycznych Matejki. Wykłady będą bogato ilustrowane obrazami świetlnemi dzieł mistrza malarstwa polskiego. Początek o godz. 7 wieczór.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39): Poniedziałek, 3 bm. Wieczór muzyki lirycznej śpiewaczki Larar (słowo wstępne i akompanjament prof. Uniw. dr Zdz. Jachimeckí); wtorek, 4 bm.: Wieczór autorski akad. Koła literacko-artystycznego: środa, 5 bm. inż. Emil Dalewski: Metapsychika pracy; czwartek, 6 bm.: Wieczór obrazów świetlnych: Sport narciarski (objaśnienie H. Grossmana z Komisji P. Z. N.): sobota, 8 bm. dr M. Kaufer: Józef Opatoszu. — Pocz. o godz. 7 wieczór.

Z kraju i ze świata

DEPESZA PREZYDENTA DO KRÓLA ALBERTA. Z powodu święta narodowego belgijskiego imienin króla Alberta p. prezydent Rzeczypospolitej wysłał na jego ręce następującą depeszę:

Jego Król. Mość król Belgji, Bruksela: Pospieszam z wyrażeniem Waszej Królewskiej Mości moich najserdeczniejszych życzeń i zapewniam Go, że cała Polska przyłącza się do święta belgijskiego i jego pełnego chwały panującego. — Wojciechowski.

W odpowiedzi nadeszła od króla Alberta następująca depesza:

Niezmiernie wzruszony życzeniami Waszej Ekscelencji, dziękuję Jej, składając ze swej strony szczere życzenia pomyślności dla Polski i szczęścia dla osoby naczelnika państwa. — Albert.

NOMINACJA JEN. SIKORSKIEGO. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 30 listopada br. zamianował jenerała dywizji Władysława Sikorskiego generalnym inspektorem piechoty.

W SPRAWIE WYJAZDU POBOROWYCH ZA GRANICĘ. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, na mocy którego mężczyźni w wieku poborowym od lat 17 do 28 zasadniczo nie mogą wyjeżdżać za granicę i każdy wypadek wyjazdu musi być poparty uzasadnieniami specjalnej konieczności. Konieczność wyjazdu na studja uzasadnia ministerstwo oświaty. Każdy zdolny do służby wojskowej, wyjeżdżający za granicę powinien mieć zezwolenie. Mężczyźni poborowi od 29 do 50 lat (oficerowie do 60) traktowani są łagodnie.

ZAKAZ WYSZYNKU NAPOJÓW NA CZAS POBORU WOJSKOWEGO. Pisma warszawskie donoszą, że w związku z rozpoczynającym się od poniedziałku poborem nowego rocznika do wojska komisarjat rządu wydał, jak informują pisma, zakaz wyszynku napojów spirytusowych na czas trwania poboru. Zakaz ten ma być stosowany we wszystkich województwach.

DYMISJA POSŁA „Kurjer Por.“ donosi, że p. Wład. Baranowski, poseł polski w Konstantynopolu, otrzymał od ministra spraw zagr. dymisję.

CENA CUKRU NA GRUDZIEŃ. Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę grudnia cenę cukru białego za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przywozu (parytet Poznań) w kwocie 85 miljonów marek polskich. Cena rafinady wynosi o 45 procent więcej ponad cenę powyższą.

ARCYB. TWARDOWSKI U PAPIEŻA. Z Rzymu donoszą. Ojciec św. przyjął na audjencji arcybiskupa Twardowskiego.

UCZCZENIE CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Z Paryża donoszą 27 bm.: Minister oświecenia publicznego wniósł w Izbie deputowanych projekt ustawy, przyznający pani Curie-Skłodowskiej tytułem nagrody od narodu francuskiego dożywotnią pensję w sumie 40 tysięcy franków. W uzasadnieniu minister stwierdza, że odkrycie radu czyni nauce francuskiej olbrzymi zaszczyt. Skromność p. Curie-Skłodowskiej, jej oddalenie się od życiowego zgiełku i poświęcenie całego życia sprawom nauki, bez oglądania się na zaszczyty — mówił minister — zasługują na to, aby Francja wyraziła znakomitej uczonej swoje uznanie, wyraziła je, spłacając choć by tylko w części nieopisanie wielki dług wdzięczności.

ORDERY DLA POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. Kapituła orderu Odrodzenia Polski nadała szereg odznaczeń Polakom obywatelom Stanów Zjednoczonych.

Komandorję z gwiazdą otrzymał ks. Władysław Zapała, jenerał zakonu OO. Zmartwychwstańców. Krzyż ekomandorskie otrzymali pp.: J. F. Gawicki, sędzia w Cleveland, J. Smólski, honorowy prezes Wydziału Narodowego, ks. Grudziński, wiceprezes Wydziału Narodowego, K. Żychliński, prezes Związku Narodowego, N. Piotrowski, b. syndyk m. Chicago.

Krzyże oficerskie otrzymali pp.: ks. B. Góral z Milvauke, ks. B. Celichowski z Milvauke, J. Kleczka, członek Kongresu St. Zj., A. Kaźmierczak, prezes Zjednoczenia Polskiego w Chicago, M. Błoński, sędzia z Milvauke, cenzor Związku Narodowego, E. Napieralska, przewodnicząca Związku Polek w Chicago, ks. dr A. Syski, L. Kościński, wiceprezes Związku Narodowego w Detroit, J. Siwiński, adwokat w Baltimore, ks. Lempke, proboszcz w Detroit.

Ponadto 16 osób, pośród Polaków obywateli amerykańskich otrzymało krzyże kawalerskie.

WYSIEDLENIE ADWOKATA DURACZA. „Gazeta Warszawska“ donosi, iż adwokat Duracz, znany z licznych wystąpień w charakterze obrońcy w procesach komunistycznych otrzymał rozkaz władz opuszczenia terytorjum Polski do dnia 2 grudnia br. Jak wiadomo, Duracz nie jest obywatelem Polski.

Z PROCESU ATAMANA MACHNY. Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w czwartym dniu procesu atamana Machny składali swe orzeczenie znawcy sądowi-grafolodzy, w sprawie listów pisanych przez oskarżonych w obozie Strzałkowskim. Po uzupełniającem przesłuchaniu kilku świadków sąd ogłosił późnym wieczorem śledztwo sądowe za zamknięte. Dziś rano rozpoczną się przemówienia stron. Wyrok **spodziewany jest w południe.**

SKŁAD GRANATÓW W MIESZKANIU KOMUNISTY. Z Warszawy donoszą: Nocy ubiegłej władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w domu Tadeusza Wójcika, przy ul. Wolskiej. Podczas rewizji znaleziono 12 sztuk ręcznych granatów, 8 zapalników do tych granatów. Aresztowano Tadeusza Wójcika, lakiernika, członka związku komunistycznej młodzieży robotniczej.

LEW NA ULICACH MIASTA. Ze Stanisławowa donoszą 29 listopada: Wczoraj wyłamał się z klatki bawiącego tu cyrku „Medrano“ olbrzymi lew, który znudzony monotonją swego życia, zaczął się przechadzać po pryncypalnych ulicach miasta, budząc szalony popłoch wśród przechodni. Zwierze, nie zważając na objawy przerażenia ludzkiego, spacerowało ulicą Uniwersytecką. Dopiero pędzące auto spłoszyło lwa, który zaczął uciekać. Zaalarmowani cyrkowcy zdołali zbiega podczas odwrotu złapać w sieci. Wypadek wzbudził w mieście wielkie poruszenie.

ARESZTOWANIE B. POS. ŁUCKIEWICZA W PRADZE. Pisma czeskie donoszą, że były poseł na Sejm, komunista Łuckiewicz, który jak wiadomo zbiegł przed grożącem mu więzieniem do Czechosłowacji, został obecnie przez władze czeskie aresztowany. Poseł Łuckiewicz dopuścił się na publicznem miejscu obrazy czci tutejszych działaczy z emigracji ukraińskiej, których ostatnio bezwzględnie zwalczał, jako przeciwników komunizmu. Od pewnego bowiem czasu Łuckiewicz przyłączył się znów do obozu komunistycznego.

SŁOWIANIE NA WĘGRZECH. Według węgierskiego statystycznego centralnego biura w Budapeszcie, w państwie tem mieszka obecnie 7,987.204 mieszkańców, z tego na Węgrów (Madziarów) przypada 7,147.053, resztę ludności stanowią mniejszości narodowe. Ilość Słowian przedstawia się w następujących cyfrach: najwięcej jest Słowaków, mianowicie 141.822, czyli około 2 procent, Czechów i Morawian jest tylko 6.573. Na Jugosłowian wypadają następujące cyfry: Bunjewców i Szekców 22.399, Serbów 17.131, Chorwatów 36.858, Słoweńców 6.087. Prócz tego mieszkają na Węgrzech Polacy w liczbie 7.541, Rosjanie w liczbie 4.007 i Rusini, dochodzący do znikomej ilości 1.500. Ilość ta stopniowo się zmniejsza, gdyż ci Słowianie z niewielkiemi wyjątkami nie mieszkają w skupieniu, lecz są rozbici. Ogólna liczba Słowian na Węgrzech wynosi 243.918 mieszkańców.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ. Zachmurzenie zmienne, chłodno, wiatry lokalne.

WYKŁAD O IX SYMFONJI BEETHOVENA prof. dra Józefa Reissa odbędzie się **dziś** w niedzielę 2 bm. **o godz. 7½ wieczór** w St. Teatrze. W części ilustracyjnej wystąpi znana pianistka Stanisława Abłamowicz-Meyerowa. Pozostałe bilety do nabycia od 10—1 i od 4 po poł. przy kasie w St. Teatrze.

BILETY NA V PORANEK SYMFONICZNY, na którym wykonaną będzie w całości IX Symfonja Beethovena, a który odbędzie się w sobotę, 8 bm. w teatrze im. Jul. Słowackiego, są do nabycia dziś tj. w niedzielę, 2 bm. od 10—1 i od 4 po poł. przy kasie St. Teatru.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. We wtorek, 4 bm. wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego świetny kaprys sceniczny wielkiego poety, twórcy „teatru miłości“, jak zwie go historja literatury francuskiej, — „Świecznik“ stawiany obok „Nie igra się z miłością“, jako pendent do tego pięknego hymnu na cześć miłości w pojęciu romantycznem. „Świecznik“ grany będzie w znakomitym przekładzie śp. Lucjana Rydla. Główną rolę kobiecą gra p. Irena Solska-Grosserowa po raz pierwszy w swojej karjerze, wystudjowawszy ją specjalnie dla Krakowa; jej partnerem będzie p. Białkowski, który w postaci Fortunia zyskuje drugą rolę przylegającą do jego wszystkich warunków, tak jak „Orlę“; inne główne role wykonują pp. Bednarska, Szymborski, Sawicki i inni. Sławna piosenka Fortunia w II akcie wykonana będzie z muzyką Jakóba Offenbacha, który przed premjerą francuską w r. 1848 skomponował ją specjalnie dla tego przedstawienia i dzięki niej zdobył odrazu nadzwyczajną popularność we Francji, gdzie ją śpiewano po wszystkich domach.

Dzisiaj po południu o godz. 3 i pół po raz ostatni w sezonie, a pierwszy na popołudniówce popularnej po cenach zniżonych Corneille'owski „Cyd“ w świetnej obsadzie premjerowej. Wieczorem „Sen nocy letniej“, na którego ostatnie powtórzenie kasa wysprzedała bilety w przeddzień przedstawienia. „Sen“ grany będzie w przyszłym tygodniu tylko jutro i w piątek 7 bm.

„SEN NOCY LETNIEJ“ NA POPOŁUDNIÓWKACH SZKOLNYCH. Kontynuując także i w b. sezonie popularyzowanie arcydzieł klasycznych wśród publiczności szkolnej po trzykrotnem powtórzeniu Corneille'owskiego „Cyda“, daje obecnie teatr im. Słowackiego sukces tego pierwszej części sezonu Szekspirowski „Sen nocy letniej“ we środę, 5 bm. i w poniedziałek 10 bm. Bilety po cenach 50 procent zniżonych do nabycia u prof. W. Rutkowskiego (IV gimnazjum, ul. Krupnicza 2).

„KAJTUŚ I CZAROWNICA“. Dzisiaj przed południem o godz. 11 wystawia teatr p. Hemzaczka w sali teatru im. Słowackiego nowość pod powyższym tytułem, zapowiadającym dla młodocianej publiczności nielada atrakcję, jaką znajdą w ujrzeniu marjonetek w nowych rolach. Ceny miejsc 50 procent zniżone.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W RZESZOWIE. We czwartek 6 bm. wyjeżdża grono artystów z reż. Jednowskim na czele do Rzeszowa celem pokazania tamtej publiczności sukcesowej sztuki z repertuaru krakowskiego 3 aktowej komedji A. Sutro pt. „Dwie cnoty“, w których p. Jednowski zbierał ubiegłego lata sukcesy w teatrze lwowskim. Obsadę interesującej sztuki tworzą pp. Kosmowska, Żmijewska, Buczyńska, Kossocka, Socha i inni.

WIECZÓR KABARETOWY P. T. „A DOLAR CIĄGLE IDZIE W GÓRĘ“ urządzają w sobotę 8 bm. o godz. 10 i pół wieczór artyści teatru im. Słowackiego w teatrze. Program niebywały, ceny miejsc — znikomo małe.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 2 bm o 7'30 w. sensacyjny Wieczór operetkowo-baletowy z udziałem najwybitniejszych sił naszej operetki; o godz. 3'30 po poł. ciesząca się tak nadzwyczajnem powodzeniem „Szalona Lola“ z J. Kozłowską i L. Sempolińskim w głównych partjach. Jutro w poniedziałek 3 bm. po raz 2-gi przepiękna opera Mozarta „Don Juan“, owacyjnie przyjęta na premjerze dzięki pierwszorzędnym zaletom i wzorowemu wykonaniu pod batutą St. Barańskiego. We wtorek 4 bm. o 7'30 w. premjera słynnej operetki „Królowa Montmartre“ z p. Rynas w tytułowej partji. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą St. Rapackiego dobiegają końca.

Z „BAGATELI“. Dzisiaj w niedzielę po południu po raz 20 komedja Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca“ po cenach zniżonych. Wieczorem o godz. 8 sukcesowy „Dzwonek alarmowy“ Hennequin'a i Coolus'a.

Na tle życia wędrownej trupy aktorskiej, rozbijającej swe namioty na wyzłoconych słońcem wybrzeżach Renu, osnuł Wilhelm Schmidtbonne swoją komedję „Wędrowny teatr“. W poniedziałek sztuka ta pod reżyserją znakomitego artysty p. Sosnowskiego wchodzi na repertuar „Bagateli“, otrzymując zupełnie nową wystawę i pierwszorzędną obsadę. Główne role objęli pp. Kozłowska, Grabowska, Modzelewska Marja, Skalska, Sosnowski, Brzeski, Szubert, Turski, Wesołowski. Nowość ta na żadnej scenie polskiej nie grana, wywołała wśród sfer publiczności teatralnej szerokie zainteresowanie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 2 grudnia po poł.: „Cyd“; wieczorem „Sen nocy letniej“.
Poniedziałek, 3 bm.: „Sen nocy letniej“.
Wtorek, 4 bm.: „Świecznik“.

TEATR „OPERA I OPERETKA“.

Niedziela, 2 grudnia po poł.: „Szalona Lola“; wieczorem: „Wieczór operetkowo-baletowy“.
Poniedziałek, 3 bm.: „Don Juan“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela, 2 grudnia po poł.: „Pokojówka szuka miejsca“; wieczorem: „Dzwonek alarmowy“.
Poniedziałek, 3 grudnia: „Wędrowny teatr“.

KINOTEATR „REDUTA“ (ul. Lubicz 15).

Niedziela, 2 grudnia. „Tajemniczy Chińczyk“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.

Niedziela, 2 grudnia: „Hygjena małżeństwa“.

Ze sportu

KOMUNIKAT Z RAIDU SAMOCHODOWEGO.

Etap Częstochowa-Kraków odbyto szlakiem Żarki-Wolbrom-Miechów-Słomniki z powodu złego stanu szosy Ogrodzieniec-Kraków. — Wszystkie samochody przyszły bez wypadku do Krakowa. W odległości 3 klm. przed Ogrodzieńcem natrafił samochód osobowy Berliet, idący przedostatni w kolumnie, na moment napadu bandyty na furmankę, wiozącą kupca żyda. Napadnięty zwrócił się do jadących samochodem o ratunek. Prowadzący samochód p. Kruszewski zatrzymał się i chciał zabrać kupca do swego wozu, w tej chwili jednak nadbiegł bandyta i sterroryzowawszy jadących rewolwerem, zmusił kupca do cofnięcia się. Następnie pobiegł za nim i zastrzelił go na miejscu. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję. Samochód ciężarowy Dion Bouton przybył już też do Krakowa, jadąc przez Będzin-Krzeszowice.

Dzisiaj mają samochody raidowe dzień odpoczynku w Krakowie. O godz. 11 zaopatrzono samochód w benzynę i smary oraz zbadano je szczegółowo przed dalszą drogą. Następny etap rajdu jutro: Kraków-Zakopane przez Lubień-Krzeczów-Chabówkę. Jeżeli warunki drogowe pozwolą, odbędą się jutro próby wleczenia samochodów na Obidowej. Etap jutrzejszy wynosi 106 klm.

Program sanacji ministerstwa skarbu

Z planu wykonawczego preliminarza budżetowego na rok 1924, przedstawionego ostatnio przez ministra skarbu, należy wymienić jeszcze następujące szczegóły:

Jak już z dawniejszych enuncjacyj wiadomo, pierwsze półrocze roku 1924 wraz z grudniem b. r. stanowić ma właściwy okres sanacji, w którym ma się odbyć zrealizowanie zrównoważonego budżetu i przeprowadzenie reformy walutowej.

Z dat podanych przez ministra skarbu, wynika, że deficyt na to pierwsze półrocze będzie wynosił 69 miljonów franków złotych. Do tej sumy dodać należy, jako przypuszczalny deficyt za grudzień b. r., 60 miljonów franków złotych, dalej, jako deficyt kolejowy w pierwszem półroczu 1924 roku, kwotę 90 miljonów franków złotych, wreszcie, jako 10-procentową zwyżkę wydatków personalnych w pierwszem półroczu 1924 roku kwotę 30 miljonów franków złotych.

Jak zatem widzimy, **deficyt wynosi około 250 miljonów franków złotych**, a ma być pokryty zapomocą tak zwanego funduszu sanacyjnego, uzyskanego bądź w drodze operacji kredytowej, bądź zapomocą sprzedaży, względnie dzierżawy majątku państwowego.

Pierwsze trzy miesiące okresu sanacyjnego, to jest grudzień, styczeń i luty, poświęcone być mają **stabilizacji marki**, wraz z którą ma minister skarbu zamiar przystąpić do uruchomienia Banku emisyjnego. Jedną z podstaw planu sanacyjnego ministra jest „zasada równoczesności", to jest, że z reformą walutową i uruchomieniem Banku emisyjnego zwlekać nie można, ponieważ istotnym fundamentem sanacji może być tylko zdrowy obieg pieniężny. Zasada ta była bardzo gorąco atakowana, dziś liczba oponentów znacznie się zmniejszyła.

PROJEKT WEWNĘTRZNEJ POŻYCZKI LOKACYJNEJ.

Warszawa, 1 grudnia (AW). Jak się dowiadujemy, minister skarbu zamierza wypuścić w najbliższym czasie wewnętrzną pożyczkę lokacyjną w charakterze papierów państwowych, równających się frankom szwajcarskim. Pożyczka ta służyć ma **oszczędnościom prywatnym i gwarancji lokacyjnej jak n. p. w formie vadium, funduszom stypendyjnym itp.**

W SPRAWIE DZIERŻAWY MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Warszawa, 1 grudnia (AW). „Kurjer Czerwony" zamieszcza wywiad z ministrem Kucharskim, który oświadczył, że pogłoski o dokonanej już dzierżawie monopolu tytoniowego są **przedwczesne**. Sprawa ta znajduje się **obecnie w stadjum gruntownego rozważania i dla uzyskania mocy prawnej potrzebna jest uchwała Sejmu.**

DALSZA REDUKCJA PERSONALU PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 1 grudnia (PAT). Wedle doniesień dzienników, rząd zamierza w najbliższym czasie **znieść stanowiska ministrów pełnomocnych w Danji i Norwegji**. Na czele poselstw w tych państwach będą stali tylko charges d'affaires. W Skandynawji Polska będzie miała ministra pełnomocnego tylko w Sztokholmie.

PRZECIW DWUŻEŃSTWU.

Z Warszawy donoszą:

W ostanich czasach, wskutek działań wojennych i wynikłego stąd rozluźnienia kontroli papierów osobistych, wiele osób na obszarze państwa polskiego wstąpiło bezprawnie i podstępnie w związki małżeńskie, zataiwszy swój istotny stan cywilny. Ponieważ dwużeństwo musi być ścigane zarówno ze stanowiska prawa cywilnego, jak i kanonicznego, władze nasze rozważają obecnie plan przeprowadzenia surowego przeglądu dokumentów (metryk, paszportów), stwierdzających legalność związków, zawartych w ostatniem siedmioleciu. W ten sposób uniknie się w przyszłości ciężkich powikłań prawnych, na przykład przy postępowaniach spadkowych i t. p.

Z komisji reparacyjnej

UTWORZENIE DWÓCH KOMITETÓW RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 1 grudnia (PAT). Komunikat, wydany o wczorajszem posiedzeniu komisji reparacyjnej pod przewodnictwem Barthou opiewa:

Komisja przyjęła jednomyślnie uchwałę: Celem zbadania zasobów i sprawności Niemiec do świadczeń, komisja po wysłuchaniu przedstawiciela Niemiec uchwala na podstawie artykułu 234 traktatu wersalskiego **utworzenie dwóch komitetów rzeczoznawców, złożonych z członków państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.** Pierwszy z nich **zbada sposoby zrównoważenia budżetu niemieckiego i rozważy wyszukanie sposobu ustabilizowania waluty.** Drugi zajmie się **sposobem ujęcia kapitałów**, które uciekły z Niemiec za granicę i skierowania ich z powrotem do Niemiec.

BRADBURY O ZNACZENIU UCHWAŁY KOMISJI REPARACYJNEJ.

Wiedeń, 1 grudnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Po wczorajszem posiedzeniu komisji reparacyjnej oświadczono dziennikarzom francuskim, że uchwała komisji **jest ważnym krokiem na drodze ku osiągnięciu ogólnego porozumienia.** Delegat angielski Bradbury w czasie krótkiej narady zajmował **stanowisko nader pojednawcze.** Anglja zdaje sobie sprawę z tego, że obecna uchwała jest dopiero początkiem. Według opinji francuskiej **przywrócenie równowagi budżetu niemieckiego jest najpewniejszym środkiem powrotu kapitałów do Niemiec.**

Delegat angielski Bradbury przyjął dziennikarzy zagranicznych, wobec których powiedział, że nie można mówić, **aby uchwała komisji reparacyjnej była zwycięstwem tej lub innej tezy. Na razie ominięto tylko trudności.** Jest możliwem, że **przyjdzie do ogólnego porozumienia**, dlatego też nie należało w danej chwili doprowadzać do zerwania. Uchwała komisji daje nadzieję rychlego pokojowego ogólnego uregulowania, a **jest zarazem zaproszeniem pod adresem Ameryki,** które zdaniem Bradbury'ego, **będzie przyjęte.** Bez współdziałania Ameryki, praca obu komitetów nie da się pomyśleć, ponieważ komitety zostały utworzone na podstawie artykułu 234 traktatu wersalskiego, nie będą one potrzebowały otrzymywać instrukcyj od rządów.

Komisja reparacyjna na najbliższem posiedzeniu naradzi się nad składem komitetów. Do pierwszego z komitetów powołanych będzie po dwóch rzeczoznawców ze strony każdego z państw sprzymierzonych i Ameryki, do drugiego po jednym.

PRASA FRANCUSKA WOBEC UCHWAŁY KOMISJI REPARACYJNEJ.

Paryż, 1 grudnia (PAT). Dzienniki, omawiając przebieg obrad komisji odszkodowań, witają z zadowoleniem fakt porozumienia, będący dowodem serdecznego sojuszu.

„Petit Parisien" pisze: Wynik ostatniego posiedzenia świadczy, że przeszkody, jakie mogłyby zachodzić w polityce francuskiej i angielskiej, **nie mają cech konieczności, jakich dopatrywali się niektórzy.**

„Matin" pisze: Wobec niebezpieczeństwa, jakie stanowi nastrój w Niemczech, **porozumienie francusko-angielskie**, tak bardzo zagrożone dotychczas, **doszło do skutku.** Wobec sukcesów eksploatacji obszarów okupowanych, także w Londynie daje się odczuwać konieczność przyłączenia się do polityki Francji.

„Figaro" pisze: Jeżeli wszystkie trudności nie zostały usunięte, to **jednak główne przeszkody zostały wczoraj pokonane.** Baldwin zapewnia, że zostaje zdecydowanym zwolennikiem sojuszu. Obecnie cała Anglja zdaje się być zainteresowana wojennemi odszkodowaniami Niemiec.

„Gaulois" zauważa: Znaczenie decyzji komisji odszkodowań zwiększa fakt, że bodaj **po raz pierwszy ujawniła się jednomyślność bez uciekania się do ustępstw dla jej osiągnięcia.**

ZAPROSZENIE AMERYKAŃSKICH RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 1 grudnia (PAT). „New York Herald" donosi, że w związku z uchwałą komisji reparacyjnej zostanie **rząd waszyngtoński wezwany do zatwierdzenia 2 lub 4 amerykańskich rzeczoznawców,** którzy będą zaproponowani przez komisję reparacyjną. Zaproszenie Stanów Zjednoczonych do zatwierdzenia rzeczoznawców nastąpi przez obserwatora Logana, który już w wszelkiej formie otrzymał zlecenie ze strony komisji reparacyjnej, aby uwiadomił rząd amerykański o uchwale komisji reparacyjnej.

Sytuacja parlamentarna w Niemczech

NOWY GABINET RZESZY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 1 grudnia (PAT). Gabinet **Marxa został definitywnie utworzony.** Skład jego jest następujący:

Kanclerz: Marx (centrum).

Wicekanclerz i minister spraw wewnętrznych: Jarres (partja ludowa).

Minister spraw **zagranicznych: Stresemann** (partja ludowa).

Minister pracy: Braun (centrum).

Minister obrony krajowej: Gessler (demokrata).

Minister finansów: Luther (partja ludowa).

Minister komunikacji: Oeser (demokrata).

Minister aprowizacji: hr. Kanitz (partja ludowa).

Minister poczt, któremu powierzono równocześnie kierownictwo ministerstwa obszarów okupowanych: Loeffle (centrum).

Minister gospodarki państwowej: Hamm (były bawarski minister, demokrata).

Minister sprawiedliwości: Emminger (bawarska partja ludowa).

PRAWICOWY CHARAKTER GABINETU MARXA.

Wiedeń, 1 grudnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Do gabinetu Marxa **weszło ośmiu członków gabinetu Stresemanna.** Stanowisko socjalnych demokratów wobec gabinetu **Marxa nie jest jeszcze ustalone.** W kołach socjalistycznych, mimo sympatji dla osoby nowego prezydenta ministrów, zwracają uwagę na to, że **gabinet jest zorjentowany prawicowo.**

Berlin, 1 grudnia (PAT). Zdaniem dzienników, rząd Marxa **nie jest właściwie gabinetem koalicyjnym.** Bawarska partja ludowa ogłasza, że minister sprawiedliwości Emminger wstąpi do gabinetu jako fachowiec, nie biorąc wobec siebie zobowiązania politycznego wobec stronnictwa. Zdaniem dzienników, skład gabinetu jest tego rodzaju, że raczej niemieccy narodowcy, aniżeli socjaliści będą odnosić się doń życzliwie. Jakkolwiek frakcja socjalistyczna parlamentu jeszcze nie zajęła stanowiska wobec rządu, to jednakże „Vorwaerts" zaznacza z naciskiem, że **wskutek udziału Emmingera w gabinecie Marxa, gabinet ten wiele stracił w opinji socjalistów.** Kryje się tutaj jakoby źródło niebezpiecznych zatargów.

Proklamowanie republiki nadreńskiej

Paryż, 1 grudnia (PAT). „Le Journal" donosi z Moguncji: W miejscowości Piprich **proklamowana została republika nadreńska.** Policja aresztowała kilku separatystów, a gdy towarzysze zażądali ich uwolnienia, policja dała ognia. **Trzech separatystów zabitych**, 12 rannych. Po tych zajściach została policja rozbrojona przez władze wojskowe.

POLITYKA LIGI NIEPODLEGŁOŚCI NADRENJI.

Duesseldorf, 1 grudnia (PAT). Ze strony Ligi niepodległości Nadrenji złożone zostało oświadczenie, że **Liga w porozumieniu z władzami okupacyjnemi będzie uprawiała politykę pojednania i trwałego pokoju,** szukając równocześnie u władz okupacyjnych pomocy i ochrony przeciwko atakom gwałtu ze strony władzy pruskiej.

STANOWISKO FRANCJI WOBEC SEPARATYZMU NADREŃSKIEGO.

Paryż, 1 grudnia (PAT). Poincare, zabierając wczoraj głos w Izbie deputowanych, odpowiedział między innemi na zarzuty socjalisty Uhryego, który utrzymywał, jakoby komisarz Tirard nielegalnie popierał nadreński ruch separatystyczny. Poincare zwrócił uwagę wbrew zarzutom, stawianym komisarzowi Tirardowi, że **Tirard zachowuje ścisłą neutralność stosując się w zupełności do otrzymanych z Paryża instrukcyj.** Podczas dalszej dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej, Poincare **nazwał fantastycznemi twierdzenia komunisty Cachina, utrzymującego, że rząd francuski subwencjonował bawarski ruch nacjonalistyczny.**

O sojusz obronny między Francją a Anglją

Paryż, 1 grudnia. (AW). W kołach informacyjnych mówią o rokowaniach celem zawarcia paktu gwarancyjnego na szerszej podstawie, niż proponowano na konferencji w Cannes. W tym wypadku **chodzi o sojusz obronny między Anglją a Francją, któryby dotyczył wspólnej kooperacji tak na morzu, jakoteż w razie ataków napowietrznych.**

Groźba zamachu na króla Jerzego

Wiedeń, 1 grudnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Aten: Rząd otrzymał poufne doniesienia, że **ze strony anarchistów przygotowuje się zamach na króla Jerzego.** Poczyniono odpowiednie zarządzenia celem ochrony osoby króla.

Mussolini za nawiązaniem stosunków z Rosją

Wiedeń, 1 grudnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Wczoraj w czasie dyskusji w parlamencie nad tymczasową umową handlową włosko-sowiecką oświadczył Mussolini: Jestem zdania, że dla rozwinięcia naszych stosunków z Rosją, potrzebny jest ambasador, uposażany we wszelkie uprawnienia i mający wszelkie obowiązki. Ambasador taki jest lepszy aniżeli zwykły handlowiec. **Rząd włoski ma dobrą wolę doprowadzenia do porozumienia we wszystkich sprawach handlowych. Jestem przekonany, że rosyjski i włoski organizm handlowy doskonale się nawzajem uzupełniają.** Powyższe oświadczenie Mussoliniego zostało przez Izbę przyjęte burzliwemi oklaskami.

„Neue Freie Presse" donosi dalej w tej samej sprawie, że w włoskich kołach dyplomatycznych słychać, że **także ze strony Anglji ma nastąpić oficjalne uznanie rządu sowietów na tych samych warunkach,** o jakich mówił w Izbie Mussolini w odniesieniu do Włoch.

GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO W AUSTRJI.

Wiedeń, 1 grudnia. (AW). Wedle zgodnych głosów prasy, groźba strajku generalnego przybiera coraz realniejsze kształty i jedynie odsunąć ją może interwencja rządowa. Onegdaj obradowała komisja 40 przedstawicieli przedsiębiorstw, celem ułożenia punktu do porozumienia z robotnikami. Robotnicy metalowi przedstawili przedsiębiorcom ultimatum z terminem na wczoraj, zapowiadając w razie odrzucenia ich żądań, wybuch strajku na sobotę. Wedle mniemania prasy, strajk ograniczy się do okręgu wiedeńskiego. Wezmą w nim jednak udział robotnicy z różnych gałęzi przemysłu.

URZĘDOWE OGŁOSZENIE LICZBY OFIAR KATASTROFY TRZĘSIENIA ZIEMI.

Paryż, 1 grudnia (PAT). Według doniesień z Tokio, nastąpiło urzędowe ogłoszenie liczby ofiar katastrofy trzęsienia ziemi. Ogólna liczba zabitych wynosi **99.375, z czego 68.250 przypada na Tokio, a 29.238 na Jokohamę.** Liczba rannych wynosi **113.071.** Liczba zaginionych i przypuszczalnie zmarłych 42.890.

Dział ekonomiczny

* **W SPRAWIE ZALICZEK NA PODATEK MAJĄTKOWY.** Ponieważ zdarzają się wypadki, że zaliczki na podatek majątkowy wpłacają podatnicy za pomocą niewłaściwych czeków P. K. O., — zwraca się uwagę: 1) że zaliczki te można wpłacać jedynie zapomocą specjalnych czeków P. K. O., oznaczonych Nr konta 9.000, które można otrzymać w każdej Kasie skarbowej (w mieście Krakowie także w Inspektoracie skarbowym I i II przy ul. Krowoderskiej 5). Nie należy zatem do tego celu używać innych czeków; 2) że na odwrót zapomocą specjalnych czeków P. K. O. oznaczonych Nr konta 9.000 nie można uiszczać innych podatków. Wszelkie zatem wpłaty zapomocą czeków P. K. O. № 9.000 będą zaliczane na podatek majątkowy.

* **PRELIMINARZ DOCHODÓW KOLEJOWYCH NA ROK 1924.** Według obliczeń statystycznych, w roku 1923 przewieziono przez koleje państwowe w I. klasie 400.000 osób, w II. klasie 6,600.000, w III. klasie 122,571.600 osób. Przypuszczając, że przeciętnie przejazdy w roku 1924 nie ulegną zmianie i wobec zamierzonego utrzymania stawek taryfowych na odpowiednim poziomie w stosunku do drożyzny przewidywany dochód w preliminarzu budżetowym ministerstwa kolei żelaznych na rok 1924 za sam przewóz wynosi 1.884.132.000.000 Mkp. Z przewozu bagażu przypuszczalny dochód wyniesie 2,007.000.000.000, oraz wpływy uboczne według dotychczas. norm około 144.731.116.000 Mkp.

* **WALUTY Z EKSPORTU WĘGLA.** Według informacji „Gazety Warszawskiej", pomiędzy ministerstwem skarbu i Radą związku przemysłowców górniczych prowadzone są rokowania w sprawie unormowania spłacania do P. K. K. P. obcych walut wysokowartościowych, uzyskanych z eksportu węgla. Według projektowanej umowy przedsiębiorstwa zobowiązują się wpłacać 20 procent osiągniętych z eksportu węgla walut do P. K. K. P. na specjalne rachunki, opiewające na franki szwajcarskie. Pozostałe 80 procent stanowią kwoty, któremi przedsiębiorstwa będą mogły rozporządzać bez żadnych kosztów i opłat, bez potrzeby wykazywania się wobec banków dewizowych wymaganemi dokumentami, według własnego uznania. Jedynie rządowi przysługuje prawo kontroli nad rozdysponowaną pozostałą częścią dewiz. — Wpłacane 20 procent osiągniętych z eksportu węgla walut obcych, będą przeznaczone na pokrycie weksli z tytułu podatku majątkowego, płatnych w ciągu 1924 roku. Terminy wpłat do P. K. K. P. będą następujące: 31 marca, 31 czerwca, 30 września i 30 listopada. O ile dojdzie do porozumienia pomiędzy min. skarbu a Radą zjazdu przemysłowców górniczych, umowa powyższa będzie obowiązywała od dnia 1 stycznia 1924 roku z ważnością do 31 grudnia 1925 roku.

* **BRAK WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.** — Ze Związku przemysłowców zachodniej Małopolski w Krakowie donoszą nam, że dostawa węgla górnośląskiego natrafia na wielkie przeszkody skutkiem braku wagonów i parowozów, co jest uważane jako następstwo strajku kolejowego. Kopalnie górnośląskie są w możności zaledwie 40 procent zamówionych ilości węgla dostarczyć, co jest katastrofą dla przemysłu. Każdy rozumie, że tego braku wagonów i parowozów nie da się usunąć natychmiast, jednak to zło da się na razie usunąć zarządzeniem ministerstwa kolei żelaznych, ażeby na jakiś czas zastanowić w zupełności transport węgla górnośląskiego do Rumunji w polskich wagonach. Udowodnione bowiem jest, że wagony, idące z węglem do Rumunji, wracają stamtąd dopiero po tygodniach. Ten długi obieg wywołuje brak wagonów w Polsce, co przy niewystarczającej ilości wagonów w Polsce wpływa na niedostateczną wysyłkę węgla górnośląskiego. Apelujemy więc do ministerstwa kolei żelaznych o rychłe wstrzymanie wysyłki węgla górnośląskiego do Rumunji.

* **SPADEK PRODUKCJI WĘGLA NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU.** Według statystycznych danych, produkcja węglowa w kopalniach na niemieckim Górnym Śląsku wynosiła w październiku 1.996.000.211 ton, podczas gdy we wrześniu wynosiła 2.217.341 ton. Olbrzymi spadek produkcji należy przypisać strajkowi górniczemu.

* **IMPORT POLSKIEGO WĘGLA DO AUSTRJI.** Austrja, jako pole zbytu dla węgla górnośląskiego, posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Jednak zbyt węgla polskiego w Austrji natrafia na trudności w postaci taryf kolejowych czeskich, który na linjach wewnętrznych czeskich korzysta z 10-procentowej zniżki taryfowej. Straty z tego powodu wynikłe dla przemysłu węglowego polskiego, za opłacanie nadwyżek, wynoszą Mkp. 250.000.000.000 rocznie. Z ogólnej ilości sprowadzonego węgla przez Austrję 333.775 ton, polski Górny Śląsk przesyła 212.525 ton.

* **PRZEMYSŁ ZIEMNIACZANY.** Zdolność wywozowa przemysłu przeróbek ziemniaków na kampanję 1923—1924 roku, z powodu drożyzny ziemniaków i węgla w stosunku do kampanji ubiegłego roku przypuszczalnie znacznie się obniży. Produkcja w kampanji wynosiła: krochmalu w Wielkopolsce 22.400 ton, w b. Kongresówce 7.500, w Małopolsce 1.000, ogółem 30.000 ton. Z ilości tej przeznaczono na eksport 70 procent. Przemysł płatków ziemniaczanych przedstawia się następująco: w Wielkopolsce wyprodukowano 10.000 ton, w b. Kongresówce 3.000 ton, razem 13.000 ton. Cała produkcja płatków ziemniaczanych, nie znajdująca zastosowania w kraju, jest zużywana na eksport. Syropu ziemniaczanego wyprodukowano w Wielkopolsce 4.000 ton, w b. Kongresówce 7.000, razem 11.000 ton, z czego wyeksportowano 20 procent.



* **POLSKIE TOWARY POD MARKĄ NIEMIECKĄ.** W ogólnej statystyce naszego handlu zagranicznego Niemcy zajmują pierwsze miejsce. Należy jednak zauważyć, iż znaczna część naszych towarów zostaje wysyłana z Niemiec do innych krajów, jako towar niemiecki, za etykietą i marką niemiecką. Dochodzenia jednego z członków misji ekonomicznej, która zwiedzała Polskę, w ostatnich czasach stwierdziły, że na przykład mączka ziemniaczana, dostarczana przez Niemcy do Szwajcarji, jako produkt niemiecki, była produktem czysto polskim, pochodzącym z Poznańskiego. Rezultatem tego spostrzeżenia było, że Szwajcarja nawiązała natychmiast stosunki handlowe, które wyraziły się już w przeciętnym obrocie 1 miljon franków szwajcarskich za eksport produktów polskich.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (1 grudnia). Dolary Stanów Zjedn. 3.510.000—3,500.000, sprzedaż 3.535.000, kupno 3,465.000, frank złoty w kupnie 675.300, miljonówka 3600—3500, bony złote 517.000—535.000, pożyczka złota 5.000.000—4,850.000—5,100.000. Czeki: Belgja 166.500—163.250, sprzedaż 164.750, kupno 161.750, Londyn 15,230.000—15.155.000, sprzedaż 15,305.000, kupno 15,005.000, Nowy York 3.540.000—3.500.000, sprzedaż 3,585.000, kupno 3,465.000, Paryż 190.000—187.500, sprzedaż 189.500, kupno 185.500, Praga 101.950—101.150, Wiedeń 49'70—49'25, sprzedaż 49'75, kupno 48'75, Szwajcarja 617.000—610.000, sprzedaż 616.000, kupno 604.000, Włochy 152.500—151.500.

Akcje: Bank dyskontowy 3250—3600, Bank handlowy Warszawa 3750—3725, Bank dla handlu i przemysłu 800—825, Bank przem. Lwów 390—440—430, Bank kred. 1000, Bank zachodni 1600—2000, Bank małopolski 830—840, Bank zw. sp. zar. 3360—3750—3825, Przemysł leśny 150—160—155, Bank związku ziemian 195—205, Bank zjedn. ziem pol. 925—905, Bank pow. kred. 55—61, Bank handlowy Poznań 1100, Sole potasowe —, Korek 120—95—115, Bank współdz. ziem. kred. Lwów 175, Kijewski 2900—3100—3050, Cerata 175—150—170, Czersk 2750—3160—2900, 3 emisja 950—1050—1110, Puls 280—325—320, Gosławice 1600-1500—1550, Wildt 400—460—440, Michałów 1850—1675—1685, Cukier Warszawa 6450—5500—6100, Łazy 160—150—175, Częstocice 4450—4700—5200—4800, Węgiel 7200—7200—7500—7850—7750—8100 — 7950—8200—8400—8300, drobne 8400—8600, Firley 350—390, Drzewny przemysł 500—550—525, Lilpop 700—750—735, Cegielski 750—800—770, Ostrowiec 15000—16500-16300, Modrzejów 11000—14300, Rob Zieliński 500 b. praw, Orthwein 260—285—270, Starachowice 3600—4100, Rudzki 1750—1800—1725—1850—1750—1825—1800—1995—1900, drobne 2000—1925—1975, Pocisk 500—520, Ursus 800—775, Zieleniewski 16750—16000—16300, Parowozy 260—345—340, Lloyd 70—85, Zawiercie 425.000—450.000, Żyrardów 360.000—390.000—380.000, Żegluga 217—300, 6 emisja 160—180—175, Borkowski 600—620, Elektryczność 2100—2400—2300, Jabłkowscy 160—200, Spirytus 2500—3300—3150, Marynia 1100—1125—1100, Polska nafta 260—285—280, Haberbusch 4500—5500—5300, Lenartowicz 75—115—110, Syndykat rolniczy 1600—2000, Siła i Światło 780-803—810 ex. Nobel 880—925—910, 8 emisja 750, Ćmielów 770—800, Pustelnik 600—630—600, Hurt 150—160, Chodorów 5100—5250—5225, Norblin 1230—1550, drobne 1750—1725—1800, Spiess 850—900—890, Kabel 675—600—675, Trzebinia 460—450, P. T. E. 200—160—220, Pol. przemysł naftowy 680—670, Unja 7500—7300, Skóry 100—105, 8 emisja 90,Boipol 45, Zach. tow. dla handlu 300, Warsz. tow. ubezp. 3800, Konopie 400—500, 5 i 6 emisja 325—380, Leszczyński 7200—7500, Fitzner i Gamper 7350—7600—7500, Strem 16000 14000, Papier 1500—1750—1625.

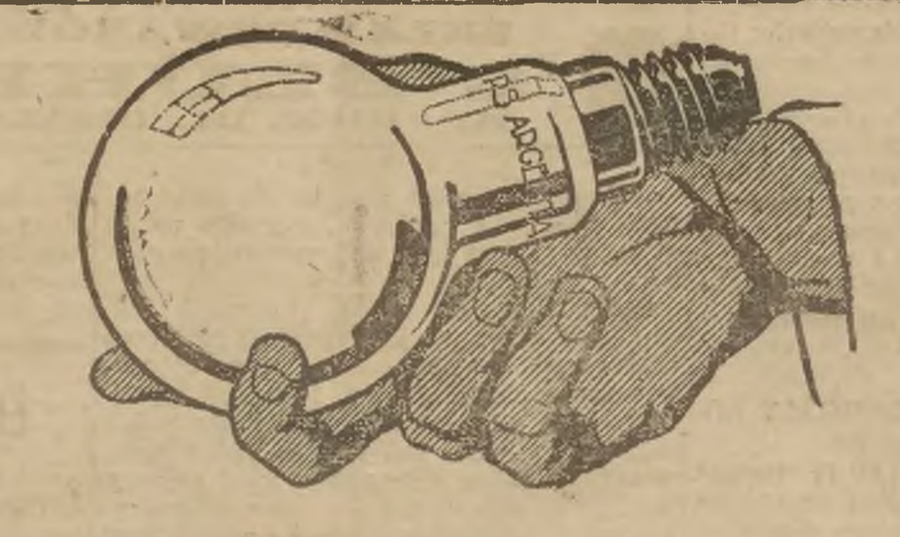
GIEŁDA SZWAJCARSKA. (1 grudnia). Berlin — Holandja 217'50, Nowy York 574, Londyn 2488, Paryż 30'75, Medjolan 24'77, Praga 16'68, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'90, Belgrad 6'50, Sofja 4'45, Warszawa —, Wiedeń 0'00.81¼, austr. korona stemplowana 0'00.81½.

Zurych, 1 grudnia. (PAT). Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0'0081¾—0'0092.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).



CHRONI WZROK

OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA

2597 1 8

Skład sukna firmy Ł. Kirschnera

Rok zał. 1884 — Kraków, ulica Karmelicka L. 10, Telefon Nr32 — Rok zał. 1884

poleca na sezon zimowy wielki wybór materjałów w najlepszym gatunku Ceny umiarkowane.

Generalne zastępstwo: **Steinway & Sons** **„Stingl Original"**

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów

Zygmunt Raba nast.

Kraków — Rok zał. 1880 — ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne.

FORTEPIANY. PIANINA.

SZTUCZNE SŁOŃCE GÓRSKIE

ORYGINALNE HANAU!

UTRZYMANIE ZDROWIA!

Utrzymanie zdrowia jest w wysokim stopniu zależnem od człowieka, od stanu jego skóry.

Zdrowa skóra ludzka jest elastyczną, błyszczącą, różową, żyłki krwi widoczne

Ludzie o niezdrowej skórze ciała są wrażliwi na choroby, gdyż ich naturalne siły odporne są osłabione. Kto się pod nadzorem lekarza poddaje działaniu promieni ultra-fioletowych sztucznego słońca górskiego — oryginalne Hanau — spostrzeże wnet zbawienne skutki na swej skórze, a tem samem i na całym swoim organizmie, siły odporne jego ciała wzmacniają się i podnoszą.

Promieniowanie wytwarza nader miłe uczucie wzmacniania się i świeżości, nietylko cielesnej, ale i umysłowej. Oświetlany temi promieniami czuje się także umysłowo żywszym, dobrze i wesoło usposobionym. Ludzie nerwowi, przemęczeni, szczególniej rekonwalescenci, jak również ludzie zdrowi, którzy wskutek przepracowania czują się osłabionymi i zmęczonymi, albo którzy pragną podnieść swoją zdolność do wykonania jakiejś wydatniejszej czynności, powinni bezwarunkowo spróbować oświetlania promieniami ultra-fioletowemi.

Przeszło 50.000 lekarzy wszystkich krajów używa od lat oświetlania sztucznem słońcem górskiem. Proszę zapytać swego lekarza i przeczytać następujące broszury:

„Licht heilt. Licht schützt vor Krankheit" (Światło leczy — światło chroni przed chorobą) Dra Breigera, brosz. fr. —·10. „Künstliche Höhensonne" (Sztuczne słońce górskie), objaśnienia Dra Oskara Leimsnera, brosz. fr. —·05. „Sonne als Heilmittel" (Słońce jako środek leczniczy), rozprawa popularna Dra F. Thederinga, brosz. fr. 1·—. „Künstliche Höhensonne und ihre Heilwirkung" (Sztuczne słońce górskie i jego działanie lecznicze), popularnie przedstawione przez Dra O. Umnusa, kart. fr. —·15.

Przesyłkę uskuteczniamy jako druk, licząc porto i opakowanie po cenach własnych. 2613

SOLLUX-VERLAG, HANAU

SKRYTKA POCZTOWA 1071.

Demonstracje aparatów we wszystkich większych handlach przyborów elektro-medycznych.

Proszę zapytać lekarza!

ZAWIADOMIENIE.

UNITED STATES LINES

JEDYNA RZĄDOWA AMERYKAŃSKA LINJA OKRĘTOWA

Centrala na Polskę: **WARSZAWA, SENATORSKA 28/30**

zawiadamia, że z dniem dzisiejszym otworzyła Oddział tejże linji okrętowej dla wygody P. T. Emigrantów i Reemigrantów

W KRAKOWIE, RADZIWIŁŁOWSKA 24

Telefon 4444, 2598

dokąd wszyscy, mający wyjechać do Ameryki P. T. Emigranci i Reemigranci, winni zgłaszać się po wszelkie informacje, których udziela się bezpłatnie ustnie lub pisemnie. Sprzedaż kart okrętowych wszystkich [illegible] any okrętów do dyspozycji. Prospekty i przewodniki po [illegible] A[illegible] (64 stron druku) darmo i opłatnie.

„LEVIATHAN" największy okręt świata 59.956 ton, — przebywa ocean w 5-ciu dniach. Odchodzi dnia 15 grudnia z Cherbourga.

Wezwanie do składania ofert.

Ministerstwo spraw wojskowych, departament VII Intendentury w Warszawie (ul. Nalewki L. 4), zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publ cznego dostawę większej ilości

konserw kawowych

w kostkach po 50 gr wagi netto, z terminem rozpoczęcia dostawy miesięcznym od dnia zawarcia umowy.

Oferty wyszczególniać powinny: ilość konserw, jaką oferent może miesięcznie wyprodukować i dostarczać, cenę zasadniczą z dołączeniem szczegółowej kalkulacji; do oferty dołączyć należy: dowód na wpłacone wadjum w wysokości 3% wartości zaoferowanej dostawy, względnie gwarancję bankową, uprzednio aprobowaną przez ministerstwo skarbu.

Oferty, składać należy w opieczętowanych kopertach w komisji żywnościowej, departament VII Intendentury ministerstwa spraw wojskowych, Warszawa, Nalewki L. 4, pokój Nr 111 w terminie do dnia 17 grudnia 1923 r. włącznie.

Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa rozpocznie się 18 grudnia b. r., o godzinie 10 rano w wyżej podanej komisji.

Oferty złożone po 17 grudnia b. r. lub bez wadjum, nie będą rozpatrywane.

Do niniejszego przetargu obowiązujące są następujące przepisy i druki:

a) zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych 0-10/1922, zał. 1;
b) przepis o warunkach, obowiązujących przy składaniu ofert 0-10/1922, zał. 4;
c) ogólne zestawienie warunków, obowiązujących przy wyrobie konserw kawowych, które wyłożone są do wglądu w godzinach urzędowych w komisji żywnościowej, Warszawa, Nalewki 4, oraz w Intendenturach: O. K. Nr II, Lublin, Nr IV Łódź; Nr V Kraków; Nr VI Lwów; Nr VII Poznań i Nr VIII Toruń.

Władza wojskowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert; oferty pośredników rozpatrywane nie będą. 2605

WOJAŻER

władający w słowie i piśmie językiem niemieckim i polskim **poszukiwany przez fabrykę papy dachowej.** Znajomość działu materjałów budowlanych pożądana. Zgłoszenia pod „B. U. 5327" do: **Rudolf Mosse, Wrocław** (Breslau). 2620

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej pod firmą:

„ZNICZ"

SPÓŁKA AKCYJNA

odbędzie się dnia 22 grudnia 1923 r. o godz. 4. po południu w kancelarji przy ul. Poselskiej L. 17 w Krakowie, I piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1) Uzupełnienie Dyrekcji, ustąpienie Rady nadzorczej, wybór nowej Rady nadzorczej, ewentualnie rewizorów;
2) Ustalenie poborów członków Dyrekcji, względnie oznaczenie organu dla ustalania tych poborów;
3) Zmiana osnowy § 5 statutu przez oznaczenie obecnej wysokości kapitału zakładowego, to jest sumy 68,320.000 mkp., podzielonej na 48.800 akcyj, na okaziciela opiewających, nominalnej wartości po 1.400 mkp. każda.
4) Wnioski.

Dla wykonania prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu potrzeba, aby akcje wraz z kuponami i talonem złożone zostały w kasie Spółki (Podgórze-Zabłocie) najdalej na dni 6 przed terminem Walnego Zgromadzenia. Składający je otrzyma kartę legitymacyjną z wymienieniem ilości przysługujących mu głosów. Każdych 10 akcyj daje jeden głos.

Kraków, dnia 27 listopada 1923 r.

2627 **Dyrekcja.**

Uwaga! Kawalerski pokój miesięczny sprzeda okazyjnie skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek L. 4. 2601

Jadalnie, sypialnie używane, kupuję. Płacę najwyższe ceny. Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek L. 4. 2602

Kupuję stare metale i żelazo; płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 2604

Zgubioną legitymację, wystawioną przez Zbrojownię w Krakowie na nazwisko Marjan Borejko, unieważniam. 2607

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Marjan Borejko, unieważniam. 2608

Za język niemiecki udzielę lekcyj gry na fortepianie. Ul. Pijarska L. 9, I. piętro, na lewo. 2593 1 2

Uzdolniona krawczyni, z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonuje spacerowe i wieczorowe toalety, a także przerabia z najstarszych rzeczy — na najświeższe fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia do biura „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka L. 16 pod „Szyk". 2612

Lekcyj gry na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka. Ceny przystępne. Ulica Pijarska L. 9, I. piętro, na lewo. 2590 1 2

Dla prawników! Leksykon prawniczy. Staatslexikon, wyd. 3 i 4, Herder, Freiburg 1912, 5 tomów. Cena 15 miljonów mkp. Wiadomość: „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9.

Całkiem zadarmo i bezpłatnie odstąpię nieumeblowany frontowy pokój z osobnem wejściem. Wymagana w zamian nad starszym obok mieszkającym panem opieka. Zgłoszenia z wymienieniem zajęcia pod „Opieka" do administracji „Nowej Reformy". 2624

Tylko do dnia 4 grudnia b. r. zupełna wyprzedaż niżej cen fabrycznych: sweatry damskie, reformy, pończochy, rękawiczki, fartuchy damskie, dziecięce, bielizna i t. d. Au Bon Marche, Kraków, ulica Grodzka L. 8, sklep w sieni 5279 1 2

Poważna Spółka akcyjna w pobliżu Krakowa

poszukuje

zdolnego buchaltera

umiejącego samodzielnie załatwiać korespondencję polską i niemiecką. Posada do objęcia od dnia 1 stycznia 1924 r. Tylko pierwszorzędne siły zechcą wnieść podanie z referencjami pod „Byt zapewniony" do administracji „Nowej Reformy". 2606 1 3

NA ŚW. MIKOŁAJA!

KILIMY, DYWANY

gotowe i na zamówienia, poleca:

„KOBIERZEC"

Kraków — Podwale 3.

Przędza kilimowa i smyrneńska (bielska) we wszystkich kolorach na składzie. 2587

WAŻNE!

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że po ustąpieniu z mego lokalu p. Stanisława Pieniążka, prowadzę nadal pracownię kuśnierską pod własnym zarządem, jak dawniej, przy ulicy św. Jana L. 3, w podworcu i polecam się łaskawej pamięci P. T. Klientom.

Z poważaniem

Juljan Wajda.

2582 2 2

DLA ZDZIERACZY

oryginalne **OBUWIE** amerykańskie marki **Peters** w najnowszych fasonach. 2533 1 0

Również krajowe i wiedeńskie obuwie polecają najtaniej

Pawliger i Reiner

Kraków, ul. Grodzka 69, obok kościółka św. Idziego

NACZYNIA KUCHENNE

emaljowane, pocynkowane i t. p. od cen rynkowych 10% opustu poleca detalicznie: „Polonica" Kraków, ul. Szpitalna 8 wejście z bramy.

25961 3

Sypialnia orzechowa, wiedeńska, jadalnia, kasa ogniotrwała III. i różne rzeczy do sprzedania. Oglądać można: Jasna 4, I p., godz. 2-5 2626

Okazyjnie leksykon Maier'a do sprzedania 24 tomy całkiem nowe, w skórę oprawne, z roku 1913. Wiadomość: ul. Radziwiłłowska L. 35, III. piętro, pierwsze drzwi na prawo. 2625

Świeczki na drzewko ognie bengalskie „Meteor". Ceny fabryczne. Mężyk, Kraków, pl. Szczepański 8

Dolarową pożyczkę na dobrych warunkach, za dobrem zabezpieczeniem, poszukuje przemysłowiec. Zgłoszenia pisemne pod „Przemysłowiec 1000" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków Rynek główny L. 8. 2594

Kawiarnia „Podhalanka" Kraków, ul. św. Marka 23 wydaje śniadania, obiady i kolacje. Potrawy na maśle. Ceny niskie.

Wyprzedaż gwiazdkowa podszewek, materyj, barchanów i t. p.: Kraków, ul. Brzozowa L. 4, I. piętro. 2558 1 3

Potrzebne są kobiety do roznoszenia gazet. — Wiadomość, Administracja „Nowej Reformy, między godziną 11—12 przed poł

OSTATNIE NOWOŚCI! MATERJAŁY DESENIOWE! Wykonuje kurtki skórzane, kostjumy, płaszcze, futra!

M. WĘGLARSKI

w Krakowie, ul. Gołębia 5, telefon 1518.

Dział sukien M. Chwałek — Suknie balowe i wieczorowe i t. p.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

STANISŁAWA PIENIĄŻKA

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Ceny umiarkow.

KRAKÓW RYNEK GŁ., LINJA A-B 39 OFICYNY

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski